

URZĘDNIK PRAWNIK

w połączeniu z

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 30 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Numery poszczególne
po 25 „
Reklamacja nieopieczutowana wolna sa
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Wałowa liczbą 3

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opła-
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów, od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Kilka uwag w sprawie oskarżenia i obrony w austr. proc. kar., przez Dra Wład. Ostrożyńskiego, docenta uniwersytetu. — Sądownictwo (Okólnik sądowe. [Rozp. min. spr. z 27. września 1887 r. l. 15119. Dok.] — Praktyka sądowa [Zasady orz. n. Tr. sąd. i kas. — W spr. notarialnych. — Z prawa karnego. 127 do 131]). — Administracja (Praktyka administr. [Orzec. ministerjalne]. — Normalja administracyjne [Sprawy wojskowe (c. d.)]). — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odeinek. O potrzebie troskliwej uprawy prawa międzynarodowego prywatnego. Temat na Zjazd pr. i ekon. pol. — przez prof. Dra Franciszka Kasarka.

Kilka uwag w sprawie oskarżenia i obrony w austriackim procesie karnym

przez

Dra Władysława Ostrożyńskiego,
docenta uniwersytetu.

»Geleitet von dem Streben nach Wahrheit und Gerechtigkeit, tritt der Staatsanwalt als Organ und Vertreter der bürgerlichen Gesellschaft vor den Richter und verlangt leidenschaftlos, unparteiisch, im Lichte der Oeffentlichkeit, mit der Ruhe des Pflichtbewusstseins, mit dem Muthe des Rechtes, mit der Würde seiner erhabenen Mission, die Sühne des verletzten Gesetzes.«

Keller.

»An jenem Abgrunde, in welchen trotz aller Humanität der modernen Gesetzgebung derjenige hinablickt, der zum Verbrecher erklärt wird, steht der Vertheidiger als der Letzte, der dem Angeklagten als einem gleichberechtigten Mitbürger noch ein vertrauensvolles Ohr leiht, eine helfende Hand reicht.«

Glaser.

Nie wchodząc głębiej w kwestje zasadnicze, pragniemy na tem miejscu rzucić tylko kilka ulotnych uwag, które się nam nasunęły przy bliższem rozpatrzeniu kilku wypadków naszej praktyki karnej, a które wskazują na gwałtowną potrzebę reformy. Zastrzegamy się przytem, jakobyśmy chcieli występować przeciwko osobistościom, lub bronić ich usiłowali, — bronimy zasady.

Podstawą zasady skargowej, na której opiera się i austriacki proces karny, jest bez wątpienia równouprawnienie oskarżenia i obrony. Zasada ta jest w naszej ustawie o postępowaniu karnem zwichniętą już w tem, że oskarżenie spoczywa z reguły w ręku władzy państwowej, obrona w ręku osoby prywatnej; jedną „stroną procesową“ jest oskarżyciel, odziany w powagę państwowego urzędu, drugą zazwyczaj płatny przez oskarżonego obrońca.

Przypatrzmy się jednak bliżej, z jakich

żywiółów rekrutują się zastępy oskarżycieli publicznych i obrońców.

Pod tym względem trzeba odróżnić trybunały od sądów powiatowych.

Przy pierwszych funkcję oskarżycieli publicznych spełniają zastępy prokuratora, mianowani z pośród urzędników sędziowskich. Wyposażeni długoletnią zazwyczaj praktyką sądową i gruntowną znajomością ustawy, spełniają godnie swój urząd; to też prokuratorja państwa przy trybunałach zapisała się dotychczas pięknie w dziejach naszego postępowania karnego, skupiając w sobie ludzi, stojących na wysokości zadania, które im się dostaje w udziale.

Inaczej ma się rzecz przy sądach powiatowych. W sądach powiatowych miejsko-delegowanych funkcje oskarżycieli pełnią zazwyczaj młode siły władzy sądowej lub policyjnej, nieobeznane częstokroć nawet dokładnie z przepisami prawa materialnego i formalnego, które uważając posterunek sobie powierzony za przechodowy, nie wiele troszczą się o godną reprezentację oskarżenia.

Jeszcze gorzej rzecz przedstawia się na prowincji. Jeżeli w sądach powiatowych miejsko-delegowanych funkcje oskarżenia spoczywają w rękach ludzi młodych i niedoświadczonych, ale bądź co bądź prawników, którzy przy szczerych chęciach i małej pilności spełniłby mogli godnie zadanie, jakie na nich wkłada ustawa, to w sądach powiatowych na prowincji możliwość ta jest wprost wykluczona. Funkcjonariuszami prokuratorji są tam urzędnicy gminnej władzy policyjnej, lub władzy politycznej, a nie rzadko osoby prywatne, które nie odbywając poprzednio żadnych nauk teoretycznych, lub praktycznych, nie mają nawet podstaw, kwalifikujących ich do urzędu publicznego, który mają przed sądem reprezentować. A dodać tu należy, że przekroczenia ścigane z urzędu przez tych funkcjonariuszów są często zbyt wielkiej wagi, zbyt głęboko sięgają w sferę prawną jednostki, ażeby małą ich wagą można zjawisko to usprawiedliwiać.

Przypatrzmy się teraz ławie obrończej.

Na listę obrońców wpisani być winni w myśl §. 39. p. k. naprzód wszyscy adwokaci urzędujący, dalej na żądanie wpi-

sani być mogą prawnicy, posiadający egzamin sędziowski, adwokacki lub notarialny, a wreszcie doktorowie prawa, którzy są członkami ciała nauczycielskiego wydziału prawa i administracji na uniwersytetach, a więc profesorowie i docenci prawa, a wreszcie urzędnicy państwowi za zezwoleniem swej przełożonej władzy.

Wiadomo, że w praktyce rekrutuje się ława obrończa z adwokatów i kandydatów adwokackich z egzaminem adwokackim lub sędziowskim, że zaś dalsze kategorie, wyliczone przez ustawę, ławie obrończej wcale żadnego, albo bardzo szczupłego dostarczają kontyngentu.

Z adwokatów, którzy wszyscy *de nomine* są obrońcami, *de facto* bardzo mały procent trudni się obronami, a z pośród kandydatów adwokackich szczupły również zastęp zasila szeregi obrony. Przyczyną tego jest przedewszystkiem przepaść, dzieląca dzisiejsze austriackie postępowanie cywilne od karnego, zasada, że dla dobrego rzecznictwa w jednym lub drugim kierunku wymaga się odrębnych zalet i warunków, a potem okoliczność, że wzniosły urząd obrońcy spadł dziś — po części słusznie — z piedestału, na którym go widzieć pragnął wiekopomnej pamięci autor naszego postępowania karnego, ś. p. Dr. Juljusz Glaser. Temu smutnemu zjawisku przypisać należy, że wielu adwokatów, posiadających wszystkie warunki dobrych obrońców, chętnie obion karnych unika, temu też przypisać należy, że profesorowie prawa, znani z głębokiej wiedzy, szerokiej działalności naukowej i pięknej wymowy, z ławy obrończej bardzo rzadko słyszeć się dają.

To smutne, a jednak prawdziwe zjawisko jest przyczyną — a o to nam tu głównie chodzi — braku równowagi między oskarżeniem a obroną. Kiedy bowiem w trybunałach urząd publiczny oskarżyciela spełnia prawie zawsze człowiek, posiadający rutynę i obfity zasób wiedzy prawniczej, obrona oskarżonego spoczywa z małymi wyjątkami, w rękach niedoświadczonych, czy to adwokata nieposiadającego rutyny w sprawach karnych, lub młodego kandydata adwokackiego, nad którym, jeśli

nie wiedzą, to powaga, przeważa oskarżyciel publiczny.

Odrotnie ma się rzecz w sądach powiatowych. Tu oskarżenie spoczywa w rękach gorszych, obrona zazwyczaj w rękach lepszych, i wywołuje znów ten sam brak równowagi procesowej, który widzimy w trybunałach. Tak więc zasada równości broni w praktyce wszędzie jest zachwiana.

Do tej nierówności nie mało przyczynia się i to, że prokuratorja państwa jest do stanu sędziowskiego nierównie więcej zbliżoną, aniżeli nasz *barreau*. Nie pragniemy tem wyrazić żądania, ażeby przejście z prokuratorji państwa na ławę sędziowską było wykluczonem. lecz pragniemy, aby takie przejście z szeregów obrończych do stanu sędziowskiego miało również miejsce. Dla zawodu sędziego nie masz może lepszego i godniejszego przygotowania nad rzecznicstwo, czy to w sprawach cywilnych czy karnych, bo zawód rzecznika jest naturalną szkołą przygotowawczą dla zawodu sędziego. W praktyce też nierzadko spotykamy się z tęgimi sędziami, którzy poprzednio byli prokuratorami. Ale dlaczego ma się uwzględniać tylko jedną stronę, a nie obydwie, dlaczego nie ma się zasilać sądownictwa rzecznikami, skoro §. 565 naszego postępowania cywilnego wyraźnie powiada, że „adwokatom powołania tego godnym, którzy sprawują tak ważny dla dobra publicznego urząd z prawdziwą o wymiar sprawiedliwości gorliwością, zdatnością i uczciwością, winny sądy przy każdej sposobności oddawać zasłużoną pochwałę na piśmie, wspierać ich wedle słuszności w ich zawodzie, a w *przedstawieniach na urzędy sędziowskie* długoletnie i chlubne sprawowanie obowiązków adwokackich za polecającą zasługę policzyć“?

Bezstronność sądu, — prawdziwa, a nie tylko formalna, zyskałaby z pewnością na tem, jeżeliby na ławach sędziowskich zasiadali nie tylko dawni prokuratorowie, ale i dawni obrońcy.

Nie myślimy tu kruszyć kopji o to, czyby nie lepiej było, — jak w Anglii, — oskarżenie, podobnie jak i obronę, złożyć w ręce osoby prywatnej, lub przynajmniej oskarżenie prywatne uczynić regułą, publiczne zaś oskarżeniem *in subsidio*, a więc wyjątkiem, bo o tem *pro* i *contra* wiele powiedziećby można i tomy rozpraw spisać, ale chodzi nam o to, aby zasada równouprawnienia stron procesowych, poza tą zewnętrzną niejako formą obowiązującą, w samym procesie karnym nie doznawała obrazy.

Postanowienia ustawy bowiem, poddające osobę obrońcy i prokuratora pod odmiennie czasami przepisy, są wpływem okoliczności, że pierwszy jest osobą *prywatną*, drugi reprezentantem *władzy*, lecz nie zmieniają tem samem kardynalnej zasady równouprawnienia stron procesowych.

Dotyczy to w szczególności przepisu §. 236. p. k., mianowicie władzy dyscyplinarnej, wykonywanej nad obrońcą podczas rozprawy głównej częściowo przez trybunał, częściowo zaś przez samego przewodniczącego Obrońca podlega tej władzy, prokurator jest od niej wolnym. Przepis tego §., zastosowany niewłaściwie i wbrew duchowi ustawy, może oskarżenie uczynić procesowym teroryzmem, obronę — iluzją.

Prokurator państwa jest tak, jak obrońca, człowiekiem, i może, ulegając namiętności, zboczyć z drogi ustawą wskazanej. Kto, pytam, położy tamę jego „zarzutom oczywiście nieuzasadnionym lub do rzeczy nie należącym“, kto powstrzyma, dajny na to, jego „zniewagi“, jeśli mu je miotać przeciwko świadkom, znawcom lub chociażby samemu oskarżonemu się podoba. skoro osłonięny powagą swego urzędu wolny jest od władzy dyscyplinarnej przewodniczącego i trybunału?

Prawda, że mógłby tu wejść może przy bardzo rozszerzającej interpretacji w zastosowanie przepis §. 278, ale i wtedy obrazy słowne, pochodzące od prokuratora państwa, jako urzędnika, w myśl §. 331. kk. uległyby tylko dyscyplinarnemu skarceniu przez wła-

dzę przełożoną prokuratora, a nie przez sąd orzekający.

Pozostaje więc skarga do władzy przełożonej prokuratora, dająca może zadośćuczynienie, ale nie załatwiająca kwestji wypadkowej podczas rozprawy.

Spotykamy się tu z luką w naszej ustawie, która dodatkowo uzupełnioną być winna.

Sumiennemu poczuciu obowiązków austriackiej prokuratorji zawdzięczamy, że drastyczne wypadki na temat dotknięty są u nas bardzo rzadkimi wyjątkami.

Przejdźmy w tej kwestji do drugiej strony procesowej, — do obrony. „Zniewaga“, „zarzuty nieuzasadnione lub do rzeczy nie należące“, „uwłaczanie uszanowaniu, jakie się należy sądowi“, o których mówią §§. 235 i 236 p. s. są pojęciami elastycznymi, na których naganę, grzywnę lub odebranie głosu obrońcy bardzo łatwo oprzeć można. Jedno starcie się obrońcy z przewodniczącym jest wstanie napiąć strunę paragrafu, która pod ostrzem przewodniczącego, ulegającego zwykłej ludzkiej namiętności, pęknie, pozostawiając oskarżonego bez obrońcy, do którego miał zaufanie.

A jeśli przewodniczący nie zamknął obrońcy ust, lecz trybunał orzekł naganę lub nałożył grzywnę, to pytam, czy taka nagana lub grzywna może obrońcy w obec trybunału — a zwłaszcza przysięgłych — pozwolić przemawiać za oskarżonym z całą swobodą przekonania i potęgą słowa, skoro nagana lub grzywna stworzono przeciwko niemu tak niebezpieczne uprzedzenie?

Nierówność broni i obusieczność przepisu §. 236 uwidoczni się jeszcze więcej, jeśli się przypomni, że zastosowania §. 236 może domagać się prokurator przeciwko obrońcy, lecz nie przeciwnie. W wypadku zaostrej walki procesowej, staje więc obrońca w stosunku do prokuratora *sam bez obrony*, a jego klient faktycznie — zdany na łaskę. Spotykamy się więc tu znów z rażącą nierównością po obu stronach procesowych.

O potrzebie troskliwej uprawy Prawa międzynarodowego prywatnego

i środkach do tego celu zmierzających.

Temat na zjazd prawników i ekonomistów polskich,
odbyty w Krakowie dnia 9. i 10. Września 1887

przedstawiony przez

Dra Franciszka Kasparka

Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prawo międzynarodowe prywatne jest dziś przedmiotem nader troskliwej uprawy umiejętnej u wszystkich narodów cywilizowanych Europy i Ameryki. Niemal każdy miesiąc przynosi jeżeli nie nową książkę, to przynajmniej nową rozprawę w tym przedmiocie pisaną — wychodzi w Paryżu od r. 1874 czasopismo temu przedmiotowi poświęcone pod redakcją adwokata Dra Edwarda Cluneta: „Journal du droit international privé et de la jurisprudence comparée“,

wreszcie wielce zasłużony Instytut dla prawa międzynarodowego zaraz po swoim założeniu w r. 1873 uznał jako jeden z najgłówniejszych przedmiotów swej pracy zbiorowej „ustalenie pewnej ilości prawideł ogólnych co do prawa międzynarodowego prywatnego, któreby mogły być przyjęte w traktatach międzynarodowych, by zapewnić orzeczenia zgodne w wypadkach kolizji różnych praw cywilnych i karnych“ — i odtąd daleko posunął w tym kierunku swoje studia (por. Kasperek: „Prace instytutu dla prawa narodów w przedmiocie prawa międzynarodowego prywatnego“. 1884, osobne odbicie z XVIII. tomu Rozpr. Wydz. filozof. Akad. Umiej. str. 76). Tylko u nas zanadto mało zajmują się tym przedmiotem, rzadko kiedy pojawi się jaka rozprawa, która zresztą nie pozostawia żadnego trwałszego śladu; dzienikarstwo zaś, nawet fachowe, pomija prawie zupełnie py-

tania nader żywotne do tej dziedziny prawa się odnoszące. A jednak niema może gałęzi nauki prawnej, któraby właśnie dla Polaków była tak ważną, jak prawo międzynarodowe prywatne — w samym kraju żyją Polacy pod zarządem trzech odmiennych systematów prawnych, gdyby zatem wyłączenie między sobą tylko w stosunki prawne wchodziłi, już istniałoby szerokie pole do zastosowania zasad prawa międzynarodowego prywatnego. Gdy nadto Polacy utrzymują takie ożywione stosunki z innymi narodami, tembardziej rozwój prawa międzynarodowego prywatnego ich winien obchodzić. Wszak zawiązując stosunek prawny z osobą, pod rządem innego prawa żyjącą, przedewszystkiem winien dzieć muszę, według przepisów którego prawa stosunek ten w razie sporu przez sędziego będzie ocenianym, a jeżeli we wielu sprawach, szczególnie obligatoryjnych, umowy dokładnie sto-

Nierówność ta dałaby się po części wypełnić, gdyby sądy swej władzy dyscyplinarnej, która im nad oskarzycielem publicznym nie przysłużyła, nie wykonywały również i względem obrony, mimo przepisu §. 236 p. k.

Lecz doświadczenie pouczyło niestety, że sądy nie stają na tem stanowisku, że zbyt hojnie — zdaniem naszym — szafują rygorami §. 236 p. k. przeciwko obronie, wbrew duchowi ustawy.

Swoją drogą, — a o tem wspomniemy niżej, — dzisiejsza ława obrończa, nie przestrzegając godności stanu, zbyt częsty do tego daje pochop, ale to nie zmienia w niczem wypowiedzianej zasady.

Rygory z §. 236. p. k. są ostatecznymi środkami na ostateczne wypadki, trybunał, względnie przewodniczący, chwytając się ich powinni przeciwko tym, którzy w zapomnieniu swoim doszli do najwyższego stopnia, i to dopiero wtedy, gdy poprzednie środki, że tak powiemy półurzędowego ostrzeżenia, do celu nie doprowadziły.

Wypływa to z koniecznej bezstronności sądu, która na zewnątrz zawsze i wszędzie zachowaną być powinna, wymaga tego duch obowiązującej ustawy, przeprowadzającej rozdział broni procesowej pomiędzy obydwie strony procesowe z wszelką ścisłością, wymaga wreszcie godność stanu obrończego. Jeżeli przewodniczący ograniczy się — jak to mu ustawa wyraźnie nakazuje — na przedmiotowym kierownictwie rozprawy, odpada sama przez się przyczyna do starcia pomiędzy trybunałem lub oskarżeniem a obroną, a tem samem i potrzeba zastosowania rygorów §. 236 przeciwko obronie. Sprostowanie faktów, nawet przekręcanych, i błędne zasady prawne, tak w toku postępowania dowodowego jak i w ostatecznych wywodach przez obronę wypowiedziane, może nastąpić w *resumé* przewodniczącego, i nie potrzeba do tego przerywać w toku rozprawy, przewlekających przeprowadzenie sprawy i napinających strunę namiętności.

Ale to naprowadza nas właśnie na po-

trzebę bliższego przypatrzenia się naszej ławie obrończej.

Weźmy na uwagę tak zwane obrony z urzędu. Dziwna to trochę rzecz, że państwo znajdujące się w ciągłych kłopotach finansowych, jakim jest Austryja, uważa za potrzebne mieć płatnych urzędników do ścigania karnego artykułów dziennikarskich, a pozostawia obronę biednego oskarżonego — chociażby się rozchodziło nawet o karane śmiercią przestępstwo — poczuciom obowiązku bezpłatnego obrońcy z urzędu.

I tu nie ma równości między oskarżeniem a obroną. Trudno dla pięknych oczu ślepiej sprawiedliwości czytać bezpłatnie stopy aktów, spisanych przez władze policyjne i sędziów śledczych, trudno także z żywym interesem i naprężoną uwagą śledzić biegu rozprawy, trudno wreszcie w wywodach ostatecznych użyć wszystkich sił intelektualnych, nabytych niemałą ofiarą kapitału i długiej pracy, skoro się wie, że za cały trud i pracę otrzyma się — co najwięcej — w nagrodę podziękowanie oskarżonego. Wskutek tego obrony z urzędu uważają się powszechnie za ciężar, nałożony na obrońcę przez państwo, od którego jak najmniejszym trudem wykupić się należy.

Obronca nie zadaje sobie pracy w zbądaniu sprawy, traktuje rzecz po rzemieślniczemu i jest zadowolony, jeśli mu się uda z jakimkolwiek bądź skutkiem ubić sprawę, w której działać bezpłatnie mu nakazano.

Jestto wada naszej ustawy również nie mała, bo rzecz ostatecznie schodzi na to, że wymiar sprawiedliwości dla ubogiego i zamożnego staje się — nierównym. Biednego traktuje się po macoszemu, dodając mu obrońcę z urzędu, który nie dba zazwyczaj wiele o jego los, zamożnemu pozwala się za pieniądze mieć obrońcę reputowanego.

Wada ta w innych ustawodawstwach procesowych, między innymi i w niemieckim jest usunięta w ten sposób, że obrońcę z urzędu opłaca skarb państwa.

Idźmy jednak dalej i przypatrzmy się sposobowi wyznaczania obrońców z urzędu.

Wedle §. 42. p. k. praktykuje się rzecz w ten sposób, że we wszystkich wypadkach w których zachodzi potrzeba ustanowienia obrońcy, ma sąd wyznaczyć go z pośród miejscowych obrońców, względnie zaś, tam, gdzie są izby adwokackie, udać się w tym względzie do wydziału izby o wyznaczenie obrońcy.

Sąd, a względnie wydział izby adwokackiej, wyznacza obrońców koleją z pośród adwokatów i kandydatów adwokackich, wpisanych w listę obrońców, nie oglądając się na to, czy mianowany dla oskarżonego obrońca wykonywa praktykę karną lub nie. Przy różności zasad postępowania cywilnego i karnego, jaka dziś jeszcze u nas istnieje, zdarza się wskutek tego nieraz, że obrona dostaje się w ręce wcale niewłaściwe, adwokata, wytrawnego cywilisty, który jednak wcale bronić nie umie, lub kandydata adwokackiego, pozującego wprawdzie na „obrońcę“, którego jednak „wnioski“ i „wywody“ w toku rozprawy pozwalają powątpiewać, czy obeznał się dobrze z materjałem i formalnym prawem karnem.

Stąd to słyszeć się dają w sali rozpraw nieraz oskarżenia w miejsce obrony, monstrualne wnioski i wywody, nad którymi trybunał zamiast obradować, musi ruszać ramionami i wypowiadać ubolewanie samemu obrońcy.

Przy takim stanie rzeczy ława obrończa, nawet poważna, traci na poważaniu i wywiązują się stąd starcia, których żywym świadectwem są wypadki ostatnich dni.

Naprowadza to nas na sprawę powagi stanu obrończego w ogóle, która w ostatnich czasach tak podupała, że dla jej podtrzymania potrzeba się uciekać aż do drastycznego środka secesji.

Gdzie leży przyczyna złego, w naszych sądach, czy w ławie obrończej?

W małej części bez wątpienia w sądach, w znaczniejszej jednak — wyznajmy prawdę — w samej ławie obrończej.

Dziwna to trochę może rzecz, że podczas gdy w sądownictwie innych państw

sunek określić mogą, w najważniejszych właśnie sprawach, gdzie rozchodzi się o stosunki rodzinne, jak ważność małżeństwa, opiekę, kuratelę, o prawo spadkowe, o prawa rzeczowe odnoszące się do nieruchomości, wola nasza nie ma mocy, tylko stanowią prawa ścisłe, wykluczające wszelką dowolność. Pojąć łatwo, że jeżeli zasady prawa międzynarodowego prywatnego nie są ustalone, jeżeli np. małżeństwo, w jednym państwie ważne zawarte, w drugim będzie unieważnione, jeżeli nie mogę wiedzieć, czy moje dzieci w drugim kraju nie będą poczytane za nieślubne, czy moja ostatnia wola będzie za granicą uszanowaną itp., wówczas usuwa się grunt prawny pod nogami, wówczas panuje niepewność prawna, niedozwalająca regulować stosunków prawnych na przyszłość. Stać na straży swego prawa, bronić go od napaści, jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, a osoby,

które z zawodu prawnictwu się oddają, mają właśnie swoim roślakom w tem skutecznie dopomagać. Bez znajomości dokładnej prawa międzynarodowego prywatnego nie będą zaś mogły swemu obowiązkowi zadosyć uczynić i owszem mogą nawet częstokroć ziomkom swoim, udającym się do nich o pomoc, zaszkodzić.

Z tych wszystkich względów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uprawa troskliwa prawa międzynarodowego prywatnego jest dla nas bardzo wielkiej wagi. Oprócz tego zwracamy na to uwagę, że po utracie bytu politycznego głos nas nie może zaważyć stanowczo na szali wielkich wypadków polityki międzynarodowej, zaś skutecznie i bez przeszkody pracować możemy na wdzięcznej, a dla prawnika także teoretycznie nader zajmującej niwie międzynarodowego prawa prywatnego i karnego.

Autor już kilkakrotnie w r. 1874,

1876 i 1885 (Udział Polaków w uprawie prawa międzynarodowego, str. 59) zwracał uwagę na konieczność szerszego zajęcia się tym przedmiotem, gdy jednak życzenia wyrażone nie odniosły dotąd skutku pożądanego, wnosi sprawę tę na pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich, przedstawiając szereg wniosków, do dziedziny prawa cywilnego i procesowego się odnoszących, które według jego zdania, ruch naukowy i literacki w dziedzinie prawa międzynarodowego prywatnego u nas mogłyby ożywić i społeczeństwu całemu korzyść przyspożyć.

I. Już w wykładach uniwersyteckich należy szczególną zwrócić uwagę na prawo międzynarodowe prywatne a mianowicie w podwójnym kierunku:

1) Ponieważ stosowanie prawa obcego zależy od znajomości zasad, na którym jest ono oparte, należy przy

europęjskich przydzielenie urzędnika sędziowskiego do departamentu karnego znamionuje jeśli nie awans, to przynajmniej odznaczenie, u nas, — a mamy tu na myśli tylko Galicję — rzecz dzieje się przeciwnie. Departamenta karne są u nas bardzo często przytułkiem dla urzędników sędziowskich, zadekretowanych na odstawkę, tak, że dłuższe przebywanie w departamencie karnym oznacza w każdym razie pewien brak kwalifikacji do awansu.

Wymiar sprawiedliwości na tem oczywiście nie zyskuje, jest rzeczą bowiem dowiedziona, że ażeby być dobrym kryminalistą, potrzeba być przede wszystkim dobrym cywilistą. Jakie zaś stąd w dalszym ciągu wynikają konsekwencje, każdy się domysli.

Ale przejdźmy do naszej ławy obrończej, bo ta nas tu więcej obchodzi.

Stanowisko obrońcy różni się w naszej ustawie zasadniczo od stanowiska sędziego i prokuratora tem, że, podczas gdy sędzia i prokurator mają zarówno uwzględnić okoliczność do potępienia jak i obrony obwinionego służące, obrońca ma jedynie korzystać ze środków, przemawiających za *unięwinieniem* obwinionego.

Nie zastępuje on obwinionego, lecz obok niego wykonywa swe *własne* prawa procesowe niezależnie, wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia, nie skrępowany bynajmniej jego wolą lub informacją.

Jest on bezwzględnie funkcjonariuszem publicznym, a nie tylko płatną machiną, jest on duchem opiekuńczym oskarżonego, ale zawsze samoistnym.

Obronca stanowi z oskarżonym wprawdzie jedną stronę procesową, ale solidarność pomiędzy nim a oskarżonym ma pewne granice. Wola oskarżonego nie jest dla niego prawem, nie jest on bowiem prostym jego pełnomocnikiem, ale w osobie swojej nosi piętno społecznego charakteru. Chociażby więc oskarżony sam tego żądał, chociażby dla niego nie wiedzieć jak korzystnym było głoszenie fałszu, nie wolno obrońcy pod groźą ogólnej pogardy i potępienia uciekać

wykładzie prawa cywilnego i procesowego porównawczo uwzględnić prawo obce, mianowicie te kodyfikacje, które obowiązują w obrębie dawnego Królestwa polskiego.

2) Prawo międzynarodowe prywatne i karne winno być przedmiotem osobnych wykładów uniwersyteckich, i wcale nie wystarcza dzisiaj potrzebom teorii i praktyki, jeżeli poprzestaje się na pobieżnych o niem wzmiankach albo w prawie narodów, albo w wykładach prawa pozytywnego. Tematy z prawa międzynarodowego prywatnego winne być też jak najczęściej przedmiotem ćwiczeń seminaryjnych.

II. Materiał służący do wyjaśnienia stosunków międzynarodowych prywatnych w kraju naszym winien być jak najskrzętniej zebrany. W tym względzie zaleca się:

1) Dzienniki, a w szczególności fachowe dzienniki prawnicze, winny

się do takich środków obrony, gdyż obrona taka nie zasługiwałaby na tę nazwę, lecz byłaby wybiegiem, mającym na celu oszukanie władzy sądowej.

Obronca przedstawia przed sądem — tak samo jak sędzia i prokurator — wolę prawa, którą winien wyżej stawiać od interesów swojego klienta.

Zasad tych — śmiało powiedzieć możemy, obrona dzisiejsza z małemi wyjątkami, wcale nie przestrzega. Dziś nie chodzi o spełnienie szczytnego powołania, ale o to, aby oskarżonego, bez względu na środki, wydrzec z rąk karzącej sprawiedliwości i wziąć za to, jeśli się uda, grube honorarium.

Jakicóż się używa do tego środków? Rozmaitych, w miarę zachodzących okoliczności, nie wyłączając nawet osobistych stosunków i wpływów, jeśli się nimi rozporządza. Co się tyczy zaś samej obrony, w ścisłym znaczeniu tego słowa, to odbiega ona w bardzo wielu wypadkach od ideału, jaki jej zakreślił ustawodawca. Bezzasadne wnioski, wodniste wywody, obliczone więcej dla słuchaczy za galerją, aniżeli dla orzekającego trybunału, gadulstwo, zszarżane krasomowcze kwiaty, nieprzyzwoite rzucanie się, a nieraz brak znajomości kardynalnych zasad ustawy, — to broń, którą obrona walczy z oskarżeniem, często z ręcznym i nauki nie pozabawionem.

O wywodach prawnych, któremi obrońcy francuzcy i niemieccy tak celują, u nas prawie nigdy nie słyhać, bo też u nas popłaca zasada praktyczna, że dobrym obrońcą jest ten, kto najwięcej rzuca się i najwięcej mówi, chociażby jego cała obrona była — plewą bez jednego zdrowego ziarna.

To też słusznie jeden z nowszych kryminalistów obronę tego rodzaju nazwał „*das gerichtliche Komödiantenthum*“.

Stosunek między obrońcą i oskarżonym jest bez wątpienia stosunkiem zaufania tak wielkim, że wszelkie narzucanie się oskarżonemu z usługami niszczy czynnik zaufania w zasadzie, nie mówiąc już, że ubliża w wysokim stopniu stanowi obrończemu.

w osobnej rubryce zestawieć wszystkie znane im przypadki z prawa międzynarodowego prywatnego i wszyscy winni tego rodzaju przypadki podawać do wiadomości publicznej. Różne przypadki byłyby przestroga i nauką dla innych i zdaje mi się, że nawet w dziennikach politycznych w sprawozdaniach sądowych byłoby dla nich miejsce właściwe. Dziś dzienniki silą się tylko na to, by podawać sensacyjne procesy karne, z których niewielki pożytek płynie dla czytelników, — korzystniej byłoby dla czytelników, gdyby niejeden proces cywilny był w dziennikach omówiony, bo nauczyliby się przezorności prawnej, poznaliby sposoby uchronienia się od strat.

2) Należałoby się zająć — a najlepiej do tego by się kwalifikowała Akademia Umiejętności albo Towarzystwo prawnicze, — zebraniem i wydawnictwem wszystkich aktów międzynaro-

Konkurencja na polu obrony wytworzyła to dziwne w naszych czasach zjawisko, że często nie oskarżony za obrońcą, ale przeciwnie obrońca za oskarżonym poszukuje.

Przy każdym głośniejszym procesie następuje gonitwa za oskarżonym przez faktorów, którzy ofiarują mu usługi obrońców, często bardzo problematyczne. Wygórowane honorarja, płacone z góry gotówką, dopełniają kielicha cierpienia już i tak cierpiącego oskarżonego, który dla wybawienia się z niebezpieczeństwa kary ofiaruje na żądanie nieraz znacznie więcej, aniżeli warta ofiarowana usługa.

Wypadki takie, lubo sporadyczne, dochodząc do wiadomości ogółu, podkopują powagę stanu jednym cięciem, bo ogół błędy jednostek przypisuje całemu stanowi.

„Krok jeszcze“, — pisze jeden znawca tych stosunków, — „a trybuna obrońcy przemieni się w sklepik kramarza, sprzedającego taki towar, którego dostarczyć nie może“.

Przy takim stanie rzeczy powaga ławy obrończej musi upaść, tak w obec publiczności jak i orzekającego trybunału, jeżeli temu nie zapobieże wewnętrzna reforma. A reformę tę przeprowadzić winny izby adwokackie, nie zapominając ani na chwilę o tem, że im więcej barometr wiedzy i moralności stanu obrończego upadać będzie, tem więcej usprawiedliwiane będą narzucane mu pęta.

SĄDOWNICTWO.

Okólniki sądowe.

Rozp. min. spraw. z 27. wrześ. 1887 r. l. 15119.

(Dokończenie z num. 20).

5. W krajach w których istnieją tabule krajowe polecono organom ewidencyjnym, by arkusze zgłoszeń co do nieruchomości, będących wyłącznie przedmiotem tabuli krajowej, z reguły instancji tabulę krajową

dowych, deklaracji i traktatów odnoszących się do stosunków międzynarodowych prywatnych, dalej wszystkich ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do tego przedmiotu a obowiązujących w Królestwie Polskiem, w Rosji, Austrii i Prusiech, niemniej jednoznacznej jurysprudencji tych krajów — dziś bowiem materiał rozrzucony nie da się przejrzeć.

III. Należy szerzyć w kraju znajomość postępów naukowych i praktycznych w tym przedmiocie, a to sposobem następującym:

1) przez sprawozdanie o ruchu naukowym społecznym, o ważniejszych publikacjach, a szczególnie o pracach jednoznacznych Instytutu dla prawa międzynarodowego w Brukseli (z „Revue de droit international“ i „Annuaire de l'Inst. d. dr. int.).

2) przez ogłaszanie prac samodzielnych albo przekłady dzieł najznakomitszych zagranicznych.

prowadzącej udzielali, a tylko wtedy gdy organa ewidencyjne mają wątpliwość, czy parcele co do których zaszły zmiany należą do tabuli krajowej, należy odnośne arkusze zgłoszeń przesać owemu sądowi księgi gruntowe prowadzącemu, w którego okręgu nieruchomości te się znajdują.

W obec tego sądy w następujący sposób mają postępować:

Jeżeli przy sprawdzaniu przez sąd arkuszy zgłoszeń, po myśli §. 43. ustawy z 23. maja 1883 r. Nr. 83. Dz. pr. p. podjętem, się okazuje, że poszczególne arkusze zgłoszeń wyłącznie do tabularnych nieruchomości się odnoszą, co do których tabuła krajowa u innego sądu jest prowadzoną, wówczas nie należy zwracać odnośnych arkuszy zgłoszeń lecz raczej winien sąd odstąpić takowe instancji tabułę krajową prowadzącej do właściwego urzędowania, i o tem uwiadomić urząd podatkowy (urząd wymiaru należitości) przy sposobności zwrotu reszty arkuszy zgłoszeń, wyliczając numery odstąpionych arkuszy.

Instancja tabułę krajową prowadząca arkusze te zgłoszeń po przeprowadzonym urzędowaniu zwróci wprost odnośnemu urzędowi podatkowemu nie zaś za pośrednictwem sądu księgę gruntową prowadzącego.

Jeżeli w jednym i tym samym arkuszu zgłoszeń okazują się sprawdzonemi zmiany w nieruchomościach, dla których księgi gruntowe przy dwóch różnych sądach są prowadzone, należy czynność urzędową przeprowadzić najprzód u tego sądu, do którego nadeszedł arkusz zgłoszeń, a następnie arkusz zgłoszeń przesać drugiemu właściwemu sądowi do dalszej czynności, zawiadamiając o tem urząd podatkowy.

Drugi sąd postąpi następnie co do zwrócenia arkusza w sposób powyżej wskazany.

6. Ministerstwo sprawiedliwości doszło do wiadomości, że u wielu sądów leżą arkusze zgłoszeń w bardzo wielkiej ilości, między nimi jeszcze z lat dawniejszych, co do których sądy ustawowej swej czynności urzędowej dotąd wcale nie przepro-

wadziły lub tylko w bardzo małej części to uczyniły.

Do prawidłowego rozwikłania czynności tyczących się zgodności księgi gruntowej z katastrem największą przywiązywać należy wagę, skąd też poleca się sądom z całym naciskiem, by istniejące zaległości ile możności najprędzej wypracowano, załatwione arkusze zgłoszeń urzędowi podatkowemu zwrócono, i w przyszłości jak najgorliwiej się starano, iżby odnośne agendy zawsze w stanie bieżącym były utrzymywane.

Arkusze zgłoszeń należy urzędowi podatkowemu zwracać zawsze w dług gmin uporządkowane.

W urzędzie podatkowym prowadzonym będzie od dnia 1. września 1887 r. począwszy tabelaryczny przegląd otrzymanych i oddanych arkuszy zgłoszeń a krajowe władze skarbowe mają w pierwszej połowie stycznia każdego roku sporządzić kazać wykazy przedstawiające stan oddanych i otrzymanych arkuszy zgłoszeń, jaki z końcem roku poprzedniego się przedstawia, które ministerstwu skarbu przedłożone zostaną.

Z tych wykazów będzie można w szczególności także powziąć ilość arkuszy zgłoszeń przez urząd podatkowy sądowi księgę gruntową prowadzącemu do urzędowania oddanych i przez tenże sąd jeszcze niezwróconych.

7. Ze sprawozdań kilku prezydów wyższych sądów krajowych wynika, że wielokrotnie w księgach gruntowych i na mapach ksiąg gruntowych tak z czasu założenia jak też od otwarcia ksiąg gruntowych jeszcze zawsze tymczasowe oznaczenia się zachodzą, które dlatego w stałe nie mogą być przemienione, że nie nadeszły oświadczenia organów katastralnych względem zatrzymania tych oznaczeń.

Celem przywrócenia w tym względzie porządku poleca się wszystkim sądom księgi gruntowe prowadzącym przekonać się, czy w ich księgach gruntowych i mapach takie oznaczenia istnieją; jeżeli tak jest, należy sporządzić wykazy wszystkich w zawie-

szeniu będących tymczasowych oznaczeń i odpis takowych najdalej do końca lutego 1888 r. przesać urzędnikowi pomiarowemu celem oświadczenia się pod względem zatrzymania tych oznaczeń.

Urzednicy pomiarowi oddadzą odnośne oświadczenia w następnym perjodzie czynności kancelaryjnych, a mianowicie najpóźniej do końca kwietnia 1888 r.

Co do takich wykazów, któreby od poszczególnych sądów z wyjątkowych powodów dopiero po upływie miesiąca lutego 1888 r. urzędnikowi pomiarowemu zostały nadesłane, oddanie oświadczeń urzędnika pomiarowego nastąpi w perjodzie czynności kancelaryjnych r. 1888/89.

8. Stosownie do postanowień rozdziału IV. lit. B. rozporządzenia ministerstwa skarbu z 11. czerwca 1883 r. Nr. 91. Dz. pr. p. urzędnik pomiarowy na żądanie sądu księgę gruntową prowadzącego uskutecznił ma w mapach księgi gruntowej rys geometryczny, o ile rozchodzi się o zmiany przez urzędnika pomiarowego sprawdzone.

Ministerstwo skarbu udzieliło obecnie swe przyzwolenie, by na żądanie sądów księgę gruntową prowadzących urzędnik pomiarowy rys geometryczny w mapach księgi gruntowej także co do takich podziałów gruntowych uskutecznił, których przeprowadzenie tabularne następuje na podstawie planów sytuacyjnych po myśli rozporządzenia z 1. czerwca 1883 r. Nr. 86 Dz. pr. p. przez strony dostarczonych.

Według postanowień ustępu II. lit. B. wspomnianego rozporządzenia ministerstwa skarbu urzędnik pomiarowy w mapach ksiąg gruntowych sporządzić ma obraz zmian z reguły przy sposobności swego trzydniowego pobytu w siedzibie urzędu podatkowego.

Krajowe władze skarbowe są jednak upoważnione do zezwolenia, w miarę rozmiaru odnośnych robót i o ile czynności ewidencyjne na to pozwalają, na przedłużenie perjodycznego pobytu urzędnika pomiarowego w siedzibie urzędu podatkowego względnie sądu księgę gruntową prowadzącego, o jeden a najwięcej o dwa dni.

3) przez rozbiór najważniejszych kwestyj z prawa międzynarodowego prywatnego w towarzystwach i na zebraniach prawniczych. Byłoby w ogóle rzeczą nader pożądaną, aby we wszystkich znaczniejszych miejscowościach kraju potworzyły się kółka prawnicze, pozostające w związku z Towarzystwami prawniczemi we Lwowie i Krakowie. Kółka te rozbięrałyby przedewszystkiem takie kwestje, które są na porządku dziennym i przez centralne Towarzystwo byłyby wskazane, albowiem taka organizacja zawodu prawniczego mogłaby przy reformach prawnych bardzo ważne oddać usługi a opinja zbiorowa większe u czynników decydujących miałaby znaczenie, aniżeli opinja jednostek. Kwestje prawa międzynarodowego prywatnego nadawałyby się szczególnie do takich zbiorowych studjów, bo wymagają rzeczywiście wielkiej oględności i starannego a wszechstronnego zbadania.

IV. Wpływ praktyczny na rozwój prawa pryw. międzynarodowego, można wyrzucić przez należyte stosowanie i interpretacją istniejących ustaw. Mianowicie odnosi się to do tłumaczenia §. 34. k. cyw. austr., czy stan i zdolność cudzoziemca oceniać należy według ustaw jego ojczyzny, albo według ustaw miejsca zamieszkania (lex domicilii). Dziś przeważa powszechnie w nauce i nowszych kodyfikacjach (kod. holenderski art. 6. i 9, zurychski §. 2, saksoński §. 7. i 8, włoski art. 6.) zasada, że stan i zdolność osoby oceniać należy według jej praw ojczystych, nawet w Niemczech, gdzie najdłużej broniono zapatrywania, że w tych przypadkach należy stosować lex domicilii, przyjęto na XVIII. zjeździe prawników w Wiesbaden we wrześniu 1886 prawie jednomyślnie razolucją, proponowaną przez Jacques'a (zob. Rev. de dr. intern. 1886 str. 572), że zasadzie

praw ojczystych przy ocenieniu zdolności prawnej i działaniu praw rodzinnych i spadkowych osoby, należy się pierwszeństwo przed zasadą *legis domicilii*. W obec tego należy §. 34. k. cyw. austr. tak tłumaczyć, że stan i zdolność prawna cudzoziemców ocenione być mają według praw ojczystych cudzoziemca. Bliższy wywód o trafności tej interpretacji zob. w mojej rozprawie „Prace instytutu dla pr. narodów“ 1884 str. 36 nast.

V. Postęp prawa międzynarodowego prywatnego — a względnie zmniejszenie kolizyj w zastosowaniu praw różnych, może się odbyć albo przez ujednostajnienie ustawodawstwa albo przez zawarcie umów mających na celu uchylenie kolizji ustaw. Zważywszy, że wiele kolizyj powstaje z odmiennych terminów pełnoletności — że przewyższająca część ustaw ustanawia termin pełnoletności na skończony 21 rok życia (Kod. Nap.

Jeżeli siedziba sądu powiatowego nie znajduje się w owój urzędzie podatkowego, natenczas preliminarzowym będzie w planie podróży urzędnika pomiarowego czas odpowiedni dla pobytu jego w siedzibie odnośnego sądu księgę gruntową prowadzącego, jeżeli ten ostatni domaga się rysu geometrycznego.

Jeżeli istnieją zaległości w sprostowaniu map księgi gruntowej, dodatkowo to sprostowanie nastąpi stopniowo również przez urzędnika pomiarowego w miarę jak na to inne czynności służbowe pozwalają.

Sądy ciągle utrzymywać będą celowi odpowiednią styczność z organami ewidencyjnymi a w miarę potrzeby posyłać będą urzędnikom pomiarowym mapy do ich siedziby w perjozie zimowym partjami i za zwrotem w najdalej dniach ośmiu.

Zwraca się zresztą uwagę, że urzędnik pomiarowy ograniczyć się ma na narysowaniu w mapie księgi gruntowej takich zmian w parcelach, które sąd ze względu na stan księgi gruntowej jako do przeprowadzenia ich w mapie odpowiednie oznaczy.

9. Prezydenci Trybunałów nie pominią żadnej nadarzającej się sposobności, a w szczególności przy wizytacjach sądowych, by szczególną zwracać baczność na działalność podrzędnych sądów pod względem przywrócenia i utrzymywania zgodności między nowymi księgami gruntowymi a katastrami i przekonywać się o przestrzeganiu powyższych postanowień *Prażak m/p.*

Dz. rzp. m. spr. Nr. 31. z r. 1887.

Praktyka sądowa.

Zasady orzeczeń

Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

W sprawach notarialnych.

127. [Do §§. 183. 185 i 188. dawnej ust. notar. z 21. maja 1855 r. N. 94. dz. pr. i rozp. min. z 7. maja 1860 r. N. 120. dz. pr. p.] — Nie jest dopuszczalnym rekurs

do wyższych instancji od zarządzenia sędziego powiat., odwołującego ndzielone notariuszowi ogólne umocowanie do sporządzenia wszelkich aktów w sprawach pertrakcyj spadkowych i odwołanie to publicznie ogłaszającego. — (Orz. najw. Tr. s. z 3. lisop. 1886 r. l. 12438. — Spr. pr. str. 228 z r. 1884).

128. [Do §. 1. ust. z 25 lipca 1871. N. 76. dz. pr. p.] — Przyrzeczenie wypłacenia posagu przez ojca córce dane wymaga, aby było ważnem, aktu notarialnego; nie znaczy się to jednak o przyrzeczeniu wyprawy. — W warunkowem przyznaniu żądanej w pozwie dalszej kwoty 200 złr. jako wyprawy nie można dopatrzeć się niesprawiedliwości lub sprzeczności z ustawą, ponieważ świadczenie to o tyle przynajmniej na ustawowem zobowiązaniu ojca polega, że przyrzeczenie onegoż musiałoby być uważanem jako niezawierające czystej darowizny (§. 941. k. c.) zatem jako przyrzeczenie, które według §. 943. k. c. nie nadaje prawa do skargi. gdy z drugiej strony §. 1. ust. z 25. lipca 1871 r. do tej części żądania skargi również nie ma zastosowania — (Orz. n. Tr. s. z 10. czerwca 1883 r. l. 6982 — Ger. Ztg. N. 28 z 1887 r.).

Z prawa karnego.

129. [Do §. 2. lit. g. kod. kar.] — Obrony koniecznej nie masz przeciw napadowi już ukończonemu. Znieważania czynne, jak je §. 496. k. k. ma na oku, nie uzasadniają obrony koniecznej. — Kto ze złości przekracza granice potrzebnej obrony. nie może powołać się na §. 2. lit. g. kod. kar. — (Orzec. Tryb. kas. z 26. lut. 1887 r. l. 15356. — Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 245).

130. [Do §. 199 lit. a. kod. kar.] — Do istoty czynu starania się o fałszywe świadectwo w sądzie to jedynie jest potrzebnem, by ktoś w przywołaniu świadka namawianym był do złożenia fałszywego zeznania w sądzie i by przymiot ten starającemu się był wiadomy. Dalsze wymagania, a mianowicie by świadka wezwano do nieprawdziwego zeznania co do takich faktów o które go sędzia prawdopodobnie wyraźnie pytać będzie, nie da się dla

zaistnienia istoty czynu tego przestępstwa wyprować do niego, ni też z ducha ustawy, i tem mniej może tu o niem być mowa, ile że raz, treść świadectwa złożyć się mającego, a w szczególności odnośne pytania, świadkowi nigdy naprzód nie bywają oznajmiane, a potwóre nie tylko odpowiadanie na pytania będące przedmiotem świadectwa, lecz także uzupełnienie odpowiedzi jakie świadek z własnego powodu podaje niewątpliwie do pojęcia świadectwa sądowego należą (§. 167 post. karn.). — (Orz. Tr. kas. z 29 listopada 1886 r. l. 7819. — Ger. Ztg. n. 21 z r. 1887)

131. [—] — Świadek poświadczyc ma okoliczności czynu, jak je spostrzegł zmysłami swemi. Jeżeli świadek zapewnia, że okoliczność pewną widział, a udowodnieniem będzie przeciwieństwo tego, że mianowicie faktu tego nie widział, wówczas zeznanie jego jest fałszywem, a nie rozchodzi się przytem o to, czy fakt sam wydarzył się, czy też nie, ponieważ przez poświadczenie widzenia fakt nabrał ma prawnej pewności. — (Orz. Tryb. kas. z 3. grudnia 1886 r. l. 10838. — Ger. Ztg. n. 21 z r. 1887).

ADMINISTRACJA.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia ministerjalne.

Rozstrzygnięcie żądania naczelnika gminy, by przystępującą gminie władzę karania w wypadkach przekroczenia godziny nocnej tejże odjąć, a przenieść na starostwo powiatowe.

Przełożenie gminy w W. skazało tamtejszego gospodnika Karola M. dnia 21. maja r. 1886 za przekroczenie godziny nocnej na karę. W rekursie od tego orzeczenia karnego M. dość ostrymi wyrazami wystąpił przeciw naczelnikowi gminy Janowi L. i dał do zrozumienia, że tenże, ponieważ także jest gospodnikiem, nie postępuje bezstronnie lecz swych towarzyszy zawodu we własnym swym interesie szykanuje. — Skutkiem tego

art. 588; kod. cyw. Kr. Polsk. art. 345; pr. saskie §. 47 ust. niem. z 17 lutego 1875 l. 1052 dz. u. p.), że nie ma żadnych powodów, dla których Polak, poddany austriacki, miałby popiero o trzy lata później tj. ze skończonym 24 rokiem życia stawać się pełnoletnim, byłoby rzeczą pożądaną, ażeby także w Austrii termin pełnoletności był ustanowionym na skończony 21 rok życia.

VI. O ile rozchodzi się o zawarcie umów międzynarodowych, celem uchylenia kolizji, wypływającej ze zastosowania praw różnych, w dwóch przedmiotach tego rodzaju umowy już obecnie mogłyby być zawarte:

1) w przedmiocie prawa spadkowego i

2) w przedmiocie wykonania zagranicznych wyroków cywilnych.

ad 1. Służyć ma za zasadę uchwała

instytutu dla prawa międzynarodowego, zapadła w Oxfordzie 1880 r. pod VII. „Sukcesja pod tytułem ogólnym, względem oznaczenia osób powołanych do dziedziczenia, rozciągłości ich praw, co do miary lub kwoty zachowku i co do zewnętrznej ważności rozporządzeń ostatniej woli, podpada pod prawo tego państwa do którego należał zmarły, a ewentualnie, gdyby obywatelstwo zmarłego nie było znane, pod prawa jego miejsca zamieszkania, bez względu na różnicę dóbr, stanowiących spadek, albo miejsce ich położenia“.

ad 2. Niejednostajność zasad, jakich się trzymają państwa różne co do wykonania zagranicznych wyroków cywilnych, jest niesłychanem utrudnieniem poszukiwania prawa, a dłużnik przenosząc się z miejsca na miejsce, może wprost udaremnić przymusowe ściąganie pretensji. Słusznie

też rząd holenderski jeszcze w r 1874 wysłał okólnik do wszystkich rządów, aby się co do egzekucji wzajemnej wyroków sądowych porozumiały (Juristische Blätter 1874 str. 261 i Journal de dr. intern. I. 1874 str. 159). Ponieważ nie wiadomo, jakie stanowisko rządu w obec tego okólnika zajęły, byłoby rzeczą nader pożądaną, ażeby w interesie kredytu i bezpieczeństwa prawnego rokowania w tym przedmiocie były na nowo podjęte i jak najenergiczniej popierane.

Wykonaniem tych rezolucyj, zajmie się komitet wykonawczy Zjazdu.

przełożenstwo gminy w W. wniosło w dn. 5. czerwca 1886 r. do starostwa żądanie ukarania tak rekurującego Karola M. jak też autora rekursu, kandydata notarialnego Dr. Fryderyka G., po myśli §. 12 c. ces. rzp. z 20. kwietnia 1854 r. za obrażający sposób pisania. Starostwo odmówiło temu żądaniu rezolucją z 23. czerwca 1886 r. ponieważ rzeczoney rekurs nie jest w sposób rzeczywiście obrażający pisaniem. Przeciwnie temu przełożenstwo gminy w W. wniosło rekurs do namiestnictwa, które potwierdziło rezolucję starostwa z powodów w niej przytoczonych.

Naczelnik gminy L. poruszył następnie tę sprawę na posiedzeniu rady z 26. paźdź. 1886 r. i oświadczył że nie może nadal wykonywać władzy karnej w wypadkach przekroczenia godziny nocnej, gdy władze odmawiają mu swej opieki przy obrazach jakich z powodu takich czynności urzędowych doznaje. Rada zgodziła się na to i poleciła mu wnieść prośbę do starostwa, iżby toż objęło władzę karania w wypadkach przekroczenia godziny nocnej, a zarazem przedłożyć starostwu do urzędowania niezafatwione jeszcze doniesienia do takich przekroczeń się odnoszące. Powołując się na tę uchwałę rady naczelnik gminy wniósł do starostwa odnośną prośbę i zarazem przedłożył mu cztery odnośne jeszcze niezafatwione doniesienia, oświadczając w swem sprawozdaniu, że zniewolonym jest uchylić się od wszelkiej dalszej czynności urzędowej co do wykonywania przepisów o godzinie policyjnej

Starostwo wniesienie to odrzuciło d. 30. paźdź. 1886 r. l. 10167; albowiem naczelnik gminy według ustawy (§. 55. wyższoaustr. [§§. 57. 58. galic.]) ust. gm.) jest obowiązany w wypadkach przekroczeń godziny policyjnej (wraz z dwoma członkami rady) wykonywać w poruczonym zakresie działania władzę karną. Od tego obowiązku ustawowego naczelnik gminy nie może się uchylić. Postanowienie §. 54. (wyż. au. — §. 58. ustępu 2. galic.) ustawy gm., że rząd zafatwienie spraw należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części polecić może własnym organom, to tylko ma znaczenie, iż rząd ma prawo pewne działy spraw poruczonego zakresu działania przejąć na siebie, nie potrzebując do tego osobnej ustawy. Postanowień tych nie można tedy stosować do poszczególnych gmin i wypadków. — Równocześnie wytknęło starostwo radzie gminnej że niepowołana wdała się w sprawę poruczonego zakresu działania; zaś przedłożone doniesienia karne zwróciło naczelnikowi gminy z poleceniem by co do nich pełnił swą czynność urzędową pod grozą postępowania dyscyplinarnego.

W rekursie od tej rezolucji do namiestnictwa wniesionym powołał się naczelnik gminy L. na decyzję min. spr. wewn. z d. 8. marca 1877 r. l. 849 w pewnym poszczególnym wypadku wydaną, że w pewnej sprawie karnej tyżającej się przekroczenia przepisów dla służ, które pewien naczelnik gminy popełnił, starostwo objąć ma władzę karną, i zauważył, że jeżeli rząd ma prawo, naczelnikowi gminy wbrew jego woli odjąć czynności poruczonego zakresu działania, to pewnie także ma prawo, uczynić to za

zgoda naczelnika. Do rekursu L. znów dołączył wspomniane wyżej doniesienia karne.

Namiestnictwo reskryptem z 29. listop. 1886 r. l. 15251 odrzuciło rekurs potwierdzając rezolucję starostwa z powodów w niej wyrażonych.

W rekursie ministerjalnym zauważył L., że nie miał zamiaru samowładnie uchylić się od swego obowiązku wykonywania funkcji karnych w wypadkach przekroczenia przepisów o godzinie nocnej, lecz że li tylko prosił, by odjęto mu te czynności i przeniesiono je na starostwo, przy której to prośbie pozostaje.

Ministerstwo spraw wewnętrznych orzekło, że nie może przychylić się do wyrażonej w rekursie prośby naczelnika gminy W. zgodnej z pomienionem wyżej żądaniem jego, ponieważ żaden nie zachodzi powód dostateczny, by w wspomnianych wypadkach przekroczeń władzę karną odjąć gminie i przenieść ją na starostwo powiatowe.

Orzecz. min. spr. wewn. z 18 kwietnia 1887. r l. 2518. Z. f. V.

Normalja administracyjne.

Sprawy wojskowe.

(Ciąg dalszy).

O prawach i obowiązkach osób wojskowych.

Karanie stale urlopowanych i rezerwistów za zaniedbanie meldowania u władz miejsca pobytu.

Reskrypt c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 2. października 1876 r. l. 14447 obwieszczony okólnikiem Namiestnictwa z dnia 20 listopada 1876 l. 51621.

W poszczególnym wypadku objawiła jedna polityczna władza zdanie, że dochodzenie karne za zaniedbanie meldowania, do którego są stale urlopowani i rezerwiści według §. 16 Instrukcji ewidencyjnej obowiązani, należy na zasadzie § 23. ustęp 8 tej instrukcji do wyłącznej kompetencji przynależnej ewidencyjnej władzy powiatowej, i że dotyczące grzywny mają być do funduszu przynależnej ewidencyjnej gminy odwiezione. — To zapatrywanie musi być za niewłaściwe uznane, gdyż sprzeciwia się nietylko ogólnym zasadom procedury karnej według których dochodzenie karne przysługuje w regule tej władzy karnej, w której okręgu popełniono czyn karygodny, lecz sprzeciwia się także §. 1. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3. kwietnia 1855 Nr. 61 Dz. pp. względnie artykułowi VII ustawy wprowadzającej ustawę o sile zbrojnej.

Wyłączna kompetencja przynależnej Władzy ewidencyjnej nie da się także z brzmienia zawartego w §. 23 ustęp 8 Instrukcji ewidencyjnej postanowienia wywnioskować, gdyż tamże użyty wyraz „postąpić“ (vorangehen) inwolunje tylko obowiązek do wdrożenia i spowodowania dochodzenia karnego, jeżeli przynależna ewidencyjna władza powiatowa dojdzie do wiadomości z nadesłanego jej wykazu zmian o zaniedbaniu meldowania, żadną zaś miarą

kompetencję do przeprowadzenia dochodzenia karnego przez takąową.

Za kompetencją Władzy miejsca pobytu przemawiają nadto analogiczne postanowienia §. 42. ust. o sile zbrojnej, względnie §. 101, z instrukcji do tej ustawy i inne bardzo ważne powody. Gdyby tylko przynależna władza ewidencyjna do dochodzenia karnego była kompetentną, to większa ilość niezgłoszeń uchodziłaby bezkarnie, gdyż przed uwidocznieniem zmiany pobytu w wykazie mogło nastąpić więcej nie zgłoszonych zmian pobytu, a jeżeliby Władza miejsca pobytu nie była ani uprawnioną, ani zobowiązaną do przeprowadzenia śledztwa karnego, to równie jak gmina miejsca pobytu nie miałaby interesu ścisłego czuwania nad dopełnianiem przepisów meldunkowych, gdyż rezultaty takiego czuwania nie wyszłyby im na korzyść, lecz na pożytek gminie przynależnej przestępcy, do której grzywna musiałaby być odwiezioną. — Grzywny zadyktowane za zaniedbanie przepisów §. 16. instrukcji ewidencyjnej meldowania, winny być tak jak wszystkie grzywny, które nie mają specjalnego przeznaczenia, do funduszu ubogich miejsca popełnionego przekroczenia odesłane. — O czem oznajmia się c. k. Namiestnictwu dla własnej wiadomości i zawiadomienia politycznych władz powiatowych.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Mianowania. Starosta Kazimierz hrabia Dunin Borkowski radcą Namiestnictwa z przeznaczeniem na kierownika starostwa w Krakowie. — Radcami sądu krajowego sędziowie powiatowi: Edward Seuchter w Żywcu dla Wadowic, Antoni Wawrausch w Gorlicach dla Rzeszowa, Jan Pawłowicz w Krzeszowicach dla Wadowic, dr. Bronisław Wolff w Dąbrowej dla Tarnowa, i Adolf Rybakiewicz w Kolbuszowej dla Rzeszowa. — Zastępca prokuratora państwa adjunkt sądu krajowego w Krakowie Franciszek Cieszyński. — Dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie, adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym sądzie krojo-wym Józef Kolankowski.

Przeniesienia. Radcy sądu krajowego: Antoni Nowaczyński w Wadowicach, Erazm Tałasiewicz w Rzeszowie, i Apoloniusz Hankiewicz w Wadowicach do sądu krajowego w Krakowie.

Opróżnione posady. Docenta dla wykładów ekonomii społecznej, prawa handlowego i wekslowego w c. k. szkole Politechnicznej we Lwowie. — Podania do Rektoratu tejże szkoły do 30 b. m. (247).

Kancelarja adwokata

Dra Ign. Czemyrńskiego

tudzież *Redakcja i Administracja*

tego pisma

przeniesione do domu

przy ul. Wałowej l. 3. I. piętro.

*) Odnośnie do §. 27. lit. h. Red.


**NAJLEPSZA
BIBUŁKA na PAPIEROSY**
jest PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY** w Paryżu

Przed naśladowaniem ostrzeżę się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez Pp. **Dr. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, proserów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnego od cudzych ingrediencyj i od wszelkich pierwiastków szkodliwych zdrowiu.



PAC-SEULE DE L'EXPORTER 17, rue de la Harpe, PARIS

**Galicyskie Prawo drogowe i budownicze
na prowincji.**

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibel.**

Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie**, tudzież w każdej księgarni.

Oryginalne
Singera maszyny
do szycia



na spłatę ratami
G. Neidlinger
Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Kandydat adwokacki

DOKTOR PRAW

z odbytą praktyką sądową i 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady w kancelarji adwokackiej.

Bliszej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia Wgo **M. Michy** w **Kołomyji**.

Nakładem księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dzieło pod tytułem:
PODRĘCZNIK
Do Ustawy i Instrukcyj Hipotecznej
ulożył
Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.
Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy **Kopernika 1. 9. we Lwowie**
(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,
w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco**.

Tegoż autora broszurę (8vo. str. 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisarjatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym co do przepisów spadkowych dla osad średnie wielkości, **można nabyć u autora za cenę 60 centów.**

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1870 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czemeryński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25. maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stempowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morelowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOŚCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdolnienia. Posylając 25 Krójców w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wytezone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy : **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

